

Brendel-Kwiatkowska, Danuta

Przed kolejnym jubileuszem

Przegląd Pruszkowski nr 1, 137-152

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PRZED KOLEJNYM JUBILEUSZEM

W roku szkolnym 1975/76 grono pedagogiczne stanowili starzy nauczyciele: dyrektor M. Wójcik, G. Kuczko, K. Woźniak, W. Hasik, J. Widurska, J. Kutnicka, S. Wyrozumska, M. Winiarska, J. Pławski, M. Jabłońska, M. Orzechowska, B. Retkowski, J. Purzycka, M. Złotoryńska, I. Witczak, K. Pańków oraz nowo przybyli nauczyciele: Irena Horban — historyczka, Halina Gdulewicz — jęz. francuski, Jarosław Ciepał — fizyka, Lucjan Piekarski — zaj. techniczne. W tym czasie odeszli m.in.: K. Wasiluk i J. Dobrowolski.

W roku 1975 powstała jeszcze jedna inicjatywa utworzenia pisma szkolnego, nawiązującego do chlubnych, przedwojennych tradycji uczniów „Zana”, wydających liczne i na wysokim poziomie publikacje (które zostały omówione przez kol. Z. Chmurową w pierwszej części niniejszego wydawnictwa). Utworzono pismo „Agora”. Miałam to pismo w rękę. Na pierwszej stronie zdjęcie Sali Pompejańskiej, a pod nim apel redakcji do czytelników: „Piszcie do nas! Piszcie do nas! Pragniemy, aby nasza gazeta [...] stała się platformą szkolnego dialogu, umożliwiającą wymianę poglądów”. Dalej zespół redakcyjny proponował wprowadzenie rubryk: 1. Z życia szkoły, 2. Listy do redakcji, 3. Recenzje, 4. Nasza twórczość literacka, 5. Kącik humoru.

W pierwszym numerze znalazła się kronika wydarzeń szkoły (poczynając od 1921 roku), redagowana przez J. Polkowską i M. Pecynę, uczennice II kl., jednocześnie redaktorki naczelne pisma. Były również wspomnienia czwartoklasisty, K. Wojtańca „Pierwszy krok”. Pozwolę sobie zacytować fragment tego tekstu: „Po egzaminie wstępnym skakałem z radości do góry, czytając listę przyjętych do L.O. im. T. Zana, na której było także i moje nazwisko [...] Tyle już lat minęło od tej pamiętnej chwili. [...] Wierzcie mi, że tamten egzamin, który napawał mnie takim lękiem, jest niczym w porównaniu z egzaminem życia, który zdajemy codziennie przed sobą”.

Dalej następują aforyzmy o kobietach, jako że rok 1975 był Międzynarodowym Rokiem Kobiet a także parafraza piosenki naszego absolwenta, W. Młynarskiego „Jesteśmy na wczasach”. Oto próbka:

„I każdego roku właśnie o tej porze
Wszyscy są w niezbyt dobrym humorze.
Delikwentów przerażony wzrok
Śledzi każdy profesora gest i krok.
Za oknami szaleje maj,
W krąg pokrywa kwieciami wszystko.
Czort jedyny wie, co zmusza mnie,
By porzucić to błogie lenistwo.

Podawano też aktualności filmowe, muzyczne, kącik humoru, horoskop: „Nasz horoskop przeznaczony jest dla urodzonych w czasie jednej z pór roku. Odszukajcie swoją porę i przeczytajcie”. Zima: „Zwróć uwagę na biologię. Nie drzyj kotów z uczennicą K. i profesorem Z. Zostaw w spokoju ławki w osemce. Skup się! Chowaj ściagi po klasówkach! Sprzyjający profesor M.S.J. Szczęśliwy dzień — niedziela. Dobra liczba 10—27. Unikaj wiśniowego fiata 125P na zakręcie i domów z czerwoną dachówką. Spójrz milej na »wiosennych«”.

Redaktorami pisma byli ponadto: J. Kielmas, J. Łuczak, M. Kowalski, T. Krawczyński, P. Szewczyk, wszyscy z klas III, szatę zaś graficzną wykonywali: J. Polkowska, M. Pecyna, M. Kowalski.

Co dalej działało się z pismem? Ze względu na brak papieru działalność pisma została zawieszona. A szkoda! Widać po pierwszych poczynaniach, że miałyby kto pisać i pisemko mogłoby stać się rzeczywiście forum wymiany poglądów.

W celu poprawy pracy organizacji młodzieżowej HSPS postanowiono zaangażować w roku szkolnym 1975/76 wykwalifikowanego opiekuna. Niestety, szczepowy przydzielony przez Komendę Hufca nie wywiązał się z powierzonego mu zadania i praca harcerzy bardzo kulała w tym czasie.

W 1976 r. szczep przejął podharcemistrz Wiesław Puch. Utworzył on szczep 3 drużyn: drużynę wodniacką „Fregata”, drużynę samochodową „Łazik” i drużynę turystyczną „Majka”. Szczep przyjął w działalności zasadę samowystarczalności. Harcerze, których było w tym czasie 48, zdobywali fundusze na dalszą działalność, podejmując się różnych prac zarobkowych. Dniem mundurowym była środa. Wodniacy szkoleni byli na stopień instruktora i żeglarsza jachtowego. Podczas akcji letniej odbywało się szkolenie na stopień żeglarsza morskiego i śródlądowego. Szczep brał udział w remoncie pomieszczenia przeznaczanego na harcówkę, a wodniacy przystąpili do budowy jachtu turystyczno-szkoleniowego typu „Miś”. W II Harcerskich Regatach Żeglarskich o Puchar Naczelnika Miasta drużyna harcerska „Fregata” zajęła III miejsce (1976 r.). Drużyna „Majka” wystarała się o sprzęt szkoleniowy do harcówki, zaś drużyna „Łazik” zorganizowała kurs na prawo jazdy, przeprowadziła remont i konserwację samochodu, który służył szczepowi do celów transportowych w czasie letnich obozów. Członkowie szczepu zdobywali stopnie: wędrownika, pionera i sprawnego. Brali również udział w pracach wykopaliskowych na Żbikowie.

We wrześniu 1977 r. nastąpiła reorganizacja szczepu i powstał szczep drużyn wodnych „Fregata”, w dalszym ciągu prowadzony przez pdh. W. Pucha. Godłem szczepu była sylwetka fregaty w locie.

Część harcerzy działała pod opieką prof. M. Pańków, w sławnym na całą Polskę Klubie Krótkofalarskim „Pozyton” (pracującym przy Komendzie Hufca w Pruszkowie): S. Bojko, P. Buśko, M. Sobieska, T. Niedbała, M. Retkowski. Harcerze ci reprezentowali w 1978 r. radiostację klubu na ogólnopolskich zawodach p.n. „Maraton Warszawski”. Zajęli IX miejsce i otrzymali dyplom uznania.

W październiku 1977 r. został zorganizowany po raz pierwszy „Bal Kapitański”, który odbył się w Domu Pedagoga i stał się sukcesem szczepu. Był zresztą powtórzony w roku 1979. Próby utworzenia harcerskiego zespołu muzycznego nie dały efektu, ze względu na duży koszt zakupu sprzętu muzycznego.

W 1978 r. przy szczepie wznowił działalność Klub Wiedzy Społeczno-Politycznej, nad którym opiekę sprawowała nauczycielka jęz. rosyjskiego, pani W. Hasik. W tym miejscu należy powiedzieć o działalności na terenie szkoły (w latach 1960—1980) organizacji PZPR. Współpracowała ona ściśle z dyrekcją szkoły, z organizacjami młodzieżowymi: ZMS, a potem ZHP. W roku 1975 powstał z inicjatywy POP Klub Wiedzy Społeczno-Politycznej, prowadzony przez ZHP, dla interesujących się tą tematyką uczniów (działał do 1977 r., pod opieką pani dyr. M. Wójcik). W 1977 r. wprowadzono rekrutację do szeregów partyjnych kandydatów spośród młodzieży szkolnej. Sekretarzami POP w tych latach byli kolejno: B. Retkowski, Wł. Wojkowski, H. Bazarewska, ponownie B. Retkowski, J. Widurska, W. Hasik, J. Purzycka (od 1980 r.). Dyr. St. Gierwański w latach 1970—1975 reprezentował szkołę w Nauczycielskim Komitecie Środowiskowym PZPR, a od 1975

jest członkiem egzekutywy tego komitetu. W ciągu ostatnich 20 lat liczba członków partii utrzymywała się mniej więcej na tym samym poziomie, obejmowała 30—35% ogółu nauczycieli (6—7 osób). Jest to poważny procent, w porównaniu z innymi szkołami.

W 1978 r. w skład szczepu „Fregata” wchodziły 2 drużyny: Wiatru i Wody „Conrad” i Pól i Lasów „Majka” (reaktywowany po rocznej przerwie). Poniedziałki były dniem mundurowym. Rozwinięto akcję wyposażenia warsztatu skutniczego w odpowiedni sprzęt, w związku z budową motorówki. W tym czasie szczep wzbogacił się o sprzęt sportowy i zmechanizowany: 3 namioty, magnetofony, mikrofony, wzmacniacze, rzutniki. Przygotowano się do zakupu żaglówki po zebraniu zarobionych latem pieniędzy. Wystawiono także widowisko p.t. „Szablą odbierzemy”, którego premiera odbyła się we wrześniu 1979 r. na „Balu Kapitańskim” (potem powtórzone zostało w jednostce wojskowej w Zegrzu).



Na zdjęciu' kl. IVc, 1977 r. Od lewej siedzą profesorowie: Stanisława Wyrozumska, Maria Winiarska, Krystyna Woźniak, Maria Pańków, dyr. Maria Wójcik, Maria Orzechowska, Bogumił Retkowski

Szczep wydaje miesięcznik „Explorator”, prowadzi też cały czas akcję zarobkową. Organizowane są także rajdy i biwaki: w 1977 r. odbyły się 3 rajdy do Puszczy Kampinoskiej, w 1978 r. rajd niedzielny do Puszczy Kampinoskiej, i dwudniowy biwak. W akcji letniej Hufca w 1979 r. wzięło udział 7 członków szczepu, zdobywając stopnie instruktorskie, żeglarskie.

W 1979 r. opiekę nad szczepem objął Zbigniew Rzeczycki, nauczyciel przygotowania do życia w rodzinie. Drużyna „Wiatru i Wody” nawiązuje kontakt z Pruszkowskim Retmanatem Drużyn Wodnych, zaś drużyna „Pól i Lasów” urządza rajd pieszy „Powitanie wiosny” z ogni-

skiem. Szczep bierze udział w Festiwalu Kulturalnym Hufca „35 lat PRL”.

Przy szczepie działają 2 kluby: założony w 1978 r. klub Wiedzy Społ.-Politycznej i klub teatralny (pod opieką polonistki Kuczko), który m.in. zakończył realizację wspomnianego widowiska słowno-muzycznego. Przez cały czas trwają prace wykończeniowe przy remoncie harcówki, a także przy budowie sprzętu żeglarskiego.

W 1980 r. Hufiec Pruszkowski przyjmuje za swego patrona Bolesława Bieruta. W szczepie odbywa się w związku z tym wieczór poświęcony poznaniu postaci patrona i urządzona zostaje gabłota ku czci B. Bieruta. W tym czasie zacieśnia się współpraca Samorządu z HSPS. W 1980 r. szczepową zostaje uczennica III klasy M. Durańska, a opiekę sprawuje J. Purzycka. Szczep składa się z 5 drużyn: muzyczno-wokalnej, opieki nad miejscami pamięci narodowej, turystycznej, artystycznej (przygotowuje sztukę na 60—lecie szkoły), kulturalno-oświatowej.

Nad pracą Samorządu czuwa w dalszym ciągu pani prof. W. Hasik. Oprócz dotychczasowych obowiązków (porządki, dyscyplina, prowadzenie gazetki ściennej, organizowanie zabaw i życia kulturalnego, opieka nad apelami szkolnymi — ze względu na zły stan techniczny budynku apele odbywają się raz w tygodniu — prace społeczno-użyteczne na terenie PZMB, przy Domu Pedagoga, w PGR-Komorów i Pęcice, w parkach i na zieleńcach). Samorząd postanowił zorganizować kabaret szkolny pod opieką polonistki G. Kuczko. Zamysł był godny realizacji, jednak kabaret ten dał tylko dwa przedstawienia, o których nie zachowała się żadna wiadomość. Natomiast zespół artystyczny dawał występy w Porcelicie, PZMB (szczególnie wyróżniał się zespół recytatorski) opracowywał program rozpoczęcia i zakończenia roku szkolnego, a także bardzo miłą imprezę dla maturzystów „Ostatni dzwonek”, czemu towarzyszyło wręczanie im maskotek „na szczęście”.

Dyrekcja w porozumieniu z Samorządem wprowadziła dzień bez ocen niedostatecznych, tj. poniedziałek, co zostało entuzjastycznie przyjęte przez uczniów. Jak przyjęli to nauczyciele kroniki milczą. Samorząd kontynuował współpracę z Domem Dziecka w Żółwinie. Za pieniądze uzyskane ze sprzedaży makulatury kupiono świąteczne paczki dla dzieci z tego domu, a za resztę pieniędzy dokonano zakupu podręczników szkolnych.

W 1978 r. opiekę nad Samorządem przejmuje nauczycielka fizyki prof. M. Pańków. Prace Samorządu prowadzone są w poszczególnych komisjach: porządkowej, dekoracyjnej, kulturalnej, pomocy koleżeńskiej, rewizyjnej. Pod egidą Samorządu odbyły się konkursy: coroczny „Co wiem o patronie naszej szkoły T. Zanie” (obchodzony jest Dzień Patrona Szkoły — 21 grudnia, dzień urodzin 21.12.1796 r.), poezji Broniewskiego, historyczny „Kobieta polska”, XXIV Ogólnopolski Konkurs Recytatorski. Sekcja kulturalna przygotowywała: gazetki okolicznościowe i wystawy (wyzwolenie Warszawy i Pruszkowa, Dzień Nauczyciela, 60 rocznica odzyskania niepodległości, „Tomasz Zan nasz patron”, gazетка satyryczna „Listy nauczycieli”, obchody Roku Korczakowskiego), a także ekspedycję filmów i pod opieką prof. Kuczko popularyzowała film i teatr, postaci reżyserów i pisarzy, nowości książkowe, jak również upowszechniała wiedzę o historii naszej szkoły. Sekcja pomocy koleżeńskiej udzielała pomocy w zakresie fizyki, chemii, języka angielskiego. Dekoracyjna dbała o estetykę pomieszczeń, a także zajmowała się stroną plastyczną uroczystości i wystrojem gazetek ściennych.

W ramach Samorządu działały również kółka: turystyczne (wycieczki, zabawy), polityczne, recytatorskie (zespół artystyczny — uroczystości szkolne i występy dla środowiska), fotograficzne (przygotowywanie materiału do gazetek ściennych). Działał też sklepik szkolny, w którym można było kupić kefir, gorącą herbatę i słodycze. Samorząd dużą wagę przywiązywał do współpracy z innymi organizacjami młodzieżowymi, szczególnie z ZHP.

Szkolne koło PCK było jednym z aktywniejszych kół w „Zanie”. Działało pod opieką p. M. Winiarskiej (która roztaczała opiekę również nad LOP-em, a także kołem biologicznym). Do koła należeli wszyscy uczniowie szkoły. W 1977 r. drużyna sanitarna „Zana” zajęła IV miejsce w Międzyszkolnych Zawodach Drużyn PCK Okręgu Warszawskiego, zaś w 1978 r. zespół zajął I miejsce w tych Zawodach.

Koło prowadzi akcję propagandową przeciw alkoholizmowi, paleniu papierosów, chorobom wenerycznym. Wygłaszane są na lekcjach wychowania obywatelskiego i higieny prelekcje, ilustrowane często projekcją filmów oświatowych. W ramach akcji m.in. odbyło się spotkanie klas IV z dr Kalińskim. Jak zawsze na wiosnę i jesienią odbywały się kwesty uliczne w niedzielne popołudnia na rzecz PCK. Członkowie Koła kontynuowali działalność opiekuńczo-społeczną „Pomoc ludziom starym i chorym”. W 1979 zostaje nawiązana współpraca z Domem Dziecka w Pruszkowie przy ul. Szkolnej.

Koło opracowuje historię PCK, przygotowuje gazetki tematyczne („Dzień Seniora”, „Dom opieki społecznej dla dzieci”, „Czystość to zdrowie”). Bez przerwy trwa akcja porządkowa wokół szkoły, a także przy obelisku przy dworcu PKP. W 1979 r. zorganizowano przy współpracy Samorządu konkurs o utrzymanie porządku w szkole, a także konkurs „Dbaj o zdrowie” i przeprowadzono związany z tym apel podczas trwającego „Miesiąca Kultury Zdrowotnej”.

Z tym kołem ściśle współpracowało Koło LOP, które w jakimś sensie uzupełniało pracę PCK. A więc przygotowywało ono w sekcji literackiej konkursy: „Ukwiecamy naszą szkołę”, „Porządkujemy i zazieleniamy tereny szkolne”, apele szkolne z okazji „Dni Lasu i Zadrzewień”, a także historię Kampinoskiego Parku Narodowego w XX rocznicę jego powstania, wiadomości o Świętokrzyskim Parku Narodowym (do gazetki), referaty o drzewostanie, roślinach, ochronie środowiska, rezerwatach przyrody całego świata, zbierało ciekawostki przyrodnicze (np. o tartuffi — kartoflu, o śmiercionośnych pokrzywach, korzeniu życia żeń-szeń), pisało kronikę koła. W sekcji plastycznej opracowano gazetki: „Polskie Ogrody Zabytkowe”, „Nasze zadania na lato”, „Rośliny chronione” (projekcja filmów o ochronie środowiska), albumy „Rośliny i zwierzęta chronione”, także plansze z kącikiem ciekawostek przyrodniczych.

Jak już wspomniałam wcześniej Szkolne Koło Turystyczno-Krajoznawcze w latach 1973—78 działało w zwolnionym tempie. Dopiero we wrześniu 1978 r., dzięki inicjatywie nauczycielki jęz. angielskiego, J. Kutnickiej utworzony został Klub Turystyczny „Obieżyświat”, który skupił w swych szeregach aż 65 członków. Na nazwę klubu i na projekt plakietki urządzono konkurs. Propozycji było kilka: Wędrowiec, Na Szlaku, Zan-Tourist, Eskapada, Rajd. „Obieżyświat” zwyciężył.

Znowu odbywały się piesze rajdy: 8 rajdów do Puszczy Kampinoskiej i Lasów Radziejowskich, Rajd do Lipkowa, wycieczka autobusowa do Płocka. Było też grzybobranie w Rybieniu, rajd Pieszy Czerwińsk — Śladow — Leszno połączony z przeprawą przez Wisłę. Młodzież nasza brała także udział w rajdach organizowanych przez Klub

Turystyki „Dreptak” działający przy Politechnice Warszawskiej, m.in. w wiosennym rajdzie „Nietoperz”. Pani prof. J. Kutnicka tak wspomina ten rajd:

„Trasa prowadziła przez potwornie zalaną Puszczę Kampinowską. Dzięki miejscowym dzieciom uniknęliśmy niezdrowej o tej porze roku kąpeli w rzece. Dotarliśmy do ogniska, podśpiewując:

Pojadę na rajd z „Dreptakiem”
I dojdę do połowy.
Prześpię noc całą w stodole.
I jak będę zdrowy...
będę zdrowy, będę zdrowy... blues!”.

Jesienią 1979 r. członkowie klubu uczestniczyli w Ogólnopolskim Rajdzie Świętokrzyskim, a także w pieszym rajdzie w okolicy Świdra (połączonym z ogniskiem i piosenkami). Odbýwały się również zimowe rajdy do Puszczy Kampinoskiej. W 1978 r. zorganizowano zimowisko w Lubomierzu, a w 1979 r. zimowisko w Muszynie. Były i letnie obozy: wędrowny w Sudety (1978 r.), turystyczny do nadleśnictwa Przeważ k. Augustowa, połączony z pracą zarobkową (przy uprawach leśnych) pod hasłem „Wakacje na własny użytek”.

W 1979 r. odbył się letni obóz w Sobieszewie, który wspomina p. J. Kutnicka:

„Gotowaliśmy sami, nie wszyscy jednak byli zachwyceni dyżurami w kuchni. Wykręcali się jak mogli, ale za to na zakończenie obozu każdy uczestnik dostał pamiątkę — drewnianą łyżkę z wypisanym na niej wierszykiem.

Nie oglądaj się za siebie,
Kiedy wstaje świt.
Zęby szybko myj
I do kuchni grzej, przecież wiesz,
Że na ciebie czeka naczyń stos.
Przecież wiesz, że gotowanie to twój
Dziesięjszy los.

Niektórzy żwawi byli tylko w czasie posiłków:

Słonko zaszło, ptaszek kwili,
Pawła byśmy dziś pobili,
dołożyli, przetrzepali,
wszystkie żebra połamali.
Ale nie warto, bo...
Chodzić nie warto, wędrować nie warto,
Dreptać nie warto, łaźić nie warto.
Jedno co warto, to napchać się warto,
marmoladą i dżemem zapchać się na fest”.

Klub organizował też liczne imprezy, np. dyskotekę „Na dobry początek”, „Mikołajki”, „Andrzejki”, „Bał Maskowy”, Topienie Marzanny. Bał maskowy tak wspominają jego uczestnicy:

„Był to prawdziwy bał przebierańców. Ponad połowa bawiących się stanęła do konkursu na najbardziej pomysłowy kostium. Nagrodzili: chłopak przebrany za Czerwonego Kapturka, dwie tajemnicze Arabki do końca owinięte szczelnie czadrami, a także Hydraulik, o któ-

rym wiele osób sądziło do końca, że jest istotnie hydraulikiem, poproszonym w celu naprawy uszkodzonego urządzenia”.

Pojawiła się także nowość: „Halloween”. Cóż to było? Wieczór grozy. Prezentowano na nim zwyczaję zaduszkowe Stanów Zjednoczonych, Anglii i Meksyku. Atrakcją wieczoru było wywoływanie ducha (pojawieniu się ducha towarzyszyły błyski, dym i huk!). Całej imprezie towarzyszyła dobrana odpowiednio muzyka. Potem były opowieści o duchach ... i wspólne zdjęcie z duchem. W klubie robiono, a potem wyświetlano, filmy i slajdy z wycieczek, a także filmy krajoznawcze o Polsce i innych krajach. Prenumerowano i czytano czasopisma turystyczno-krajoznawcze („Poznaj swój kraj”, „Poznaj świat”), uczono się wspólnie piosenek turystycznych.

Członkowie wzięli udział w ogólnoszkolnym konkursie „Wiedza turystyczna o Polsce”. Odbywały się wycieczki do Muzeum Etnograficznego i Muzeum Ziemi. Klub prowadził kronikę, będącą kontynuacją kroniki SKKT. Na zakończenie dodam, że liczba członków klubu wzrosła w 1979 r. do 106.

SKS-u nie trzeba przedstawiać. Klub ten przysporzył w ciągu poprzednich 10 lat sławy szkole, gdyż nazwiska uczennic „Zana” znajdowały się na czołowych miejscach w zawodach koszykówki. W 1976 r. nasze koszykarki wygrały mistrzostwa rejonu w kategorii juniorek ligi szkół ponadpodstawowych (ciągle przy braku warunków treningowych). W 1977 r. zajęły III miejsce w X Warszawskiej Olimpiadzie Młodzieży, zaś do reprezentacji Warszawy na V Ogólnopolską Spartakiadę Młodzieży zostały powołane: K. Zalewska, M. Pełka, A. Banach i E. Grzejszczak. Dwie pierwsze znalazły się także w reprezentacji Polski Juniorek na Mistrzostwa Europy w 1978 r. W tym samym roku dziewczęta zajęły II miejsce w rozgrywkach rejonowych. W barwach MZKS o Mistrzostwo Województwa kat. juniorek młodszych zajęły II miejsce, a w kat. juniorek starszych — I miejsce.

W tym czasie następuje zmiana nauczycieli w.f. W 1976 r. odchodzi p. B. Siemda, na jego miejsce przychodzi p. Waldemar Cichawa, zaś w 1977 miejsce nauczycielki w.f., p. M. Złotorzyńskiej zajmuje była uczennica szkoły Elżbieta Foryszevska, obecnie Wójt, żona trenera koszykarek w Klubie „Znicz”, Z. Wójta. Właśnie dzięki współpracy W. Cichawy, E. Wójta i Z. Wójta koszykarki „Zana” w 1978 r. na XI WOM zdobyły złoty medal, a dwie z nich znalazły się w reprezentacji Polski (o czym pisałam wyżej) a także zajęły I miejsce na Mistrzostwach Szkół Ponadpodstawowych rejonu Pruszkowa i Grodziska. SKS prowadził wówczas zajęcia w 2 grupach: 1) Zajęcia gier zespołowych (siatkówka, koszykówka — treningi w szkole nr 12), 2) lekkoatletyka i pływanie (grupa początkująca i zaawansowana — piłka wodna, ratownictwo, treningi na basenie PZMB). 80% młodzieży ma karty pływakie.

Członkowie tego Koła notują na swym koncie sukcesy w takich dyscyplinach, jak: lekkoatletyka — Paweł Kielkiewicz w 1977 r. zdobywa złoty medal w dwuboju sprinterskim na Halowych Mistrzostwach Warszawy i srebrny w trójbój sprinterskim w Halowych Mistrzostwach Polski w Lekkiej Atletyce w kat. juniorów, po czym zostaje zakwalifikowany do kadry V Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży wraz z naszymi koszykarkami. A w 1978 r. wchodzi w skład ekipy polskiej juniorów na Międzynarodowy Mitting Lekkoatletyczny. Także w pływaniu zespół „Zaniaków” plasuje się na czołowym miejscu i zdobywa mistrzostwo rejonu. W 1976 r. w Olimpijskim Alercie Młodzieży W. Jasiński zajął II miejsce w pływaniu na 200 m stylem klasycznym.

W Letnich Igrzyskach Młodzieży w 1978 r. siatkarki „Zana” zajęły III miejsce. W mistrzostwach rejonu szkół ponadpodstawowych w szachach w 1979 r. dziewczęta i chłopcy zajęli II miejsca. Należy wspomnieć też o zawodach sportów obronnych (20 drużyn) w 1978 r., w których nasza reprezentacja zajęła III miejsce. A były tam m.in. takie dyscypliny, jak: rzut granatem, strzelanie, bieg na 1000 m, pytania z historii LWP. Zawodników przygotowywali wówczas J. Pławski i B. Siemda. Wszystkie te sukcesy świadczyły o prawidłowym działaniu Koła SKS i pracy nauczycieli w.f.

Z organizacjami młodzieżowymi współpracuje OHP pod kierunkiem komendanta B. Retkowskiego. On organizuje prace społeczno-użyteczne dla młodzieży, pragnąc wciągnąć ją do pracy na rzecz środowiska i miasta. I tak w przerwie jesiennej 1978 r. hufiec pracował w PGR: Bronisze, Duchnice, Komorów, Strzykuły, w Przedsiębiorstwie Robót Komunalnych w Pruszkowie. W 1979 r. w przerwie jesiennej przepracowano w 12 zakładach pracy (w tym w ośmiu odpłatnie) m.in.: Zakład Doświadczalny w Regułach, Spółdzielnia Chemiczna „ALFA”, Muzeum Archeologiczne w Brwinowie. Za uzyskane pieniądze dofinansowano zimowy obóz Klubu Turystycznego, a także wycieczkę w Góry Świętokrzyskie. Prowadzono też stałą agitację do akcji letniej OHP „Lato 80” (prace w ramach OHP liczyły się dla wstępujących na studia). Działalność społeczna szkoły znalazła uznanie u władz miasta i przyznano szkole Dyplom Naczelnika Miasta za wzorowe wykonywanie prac społecznych.

W krajobrazie życia szkolnego niepoślednie miejsce zajmowały również koła przedmiotowe i koła zainteresowań pracujące w dwóch grupach: a) dla wyrównania poziomu, b) praca z uzdolnionym uczniem.

Koło recytatorskie prowadzone pod kierunkiem prof. G. Kuczko organizowało pożegnanie klas IV, zakończenie roku szkolnego, występy dla środowiska. W kole tym ćwiczano piękną wymowę i recytację na wierszach Broniewskiego, Leśmiana, Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, Gałczyńskiego. Członkowie koła opracowali montaż słowno-muzyczny, które prezentowano w Dniu Święta Kobiet, w szpitalu w Tworkach, z okazji Dnia Nauczyciela itp.

Przy okazji, gdy mówimy o uroczystościach szkolnych, chciałabym zacytować tekst zaproszenia na studniówkę, które otrzymała pani dyr. M. Wójcik:

„W dniu wielkim a miłym, który wyznaczony na 24 stycznia Anno Domini MCMLXXVI w sali Szpitala Państwowego w Pruszkowie odbywać się będą harce rozliczne a płasy uciесzne od 20 rannego wybić z zegara. A że nic szkodliwego nad próżnowanie być nie może, tedy muzyka wyborna przygrywać nam będzie, a spragnionych wszelkie delicje oczekiwać będą. Stroje godne, oczy niewymyślone zachować przystoi”. Bardzo pomysłowy i sympatyczny tekst. A w którym roku to się działo, proszę obliczyć z powyższego tekstu.

Wracając do pracy koła recytatorskiego, członkowie jego w pocie czoła pracowali nad udoskonalaniem wykonawstwa małych form estradowych. I skutki tej pracy były widoczne. W konkursie rejonowym zespół recytatorski zajął 2 miejsce, zaś w eliminacjach wojewódzkich uzyskał wyróżnienie. W eliminacjach rejonowych konkursu recytatorskiego „Złota Nike” w 1977 r. 3 pierwsze miejsca zajęły uczennice p. Kuczko: M. Magierowska, J. Olędzka, D. Głowacka. Wyrazem uznania dla pracy polonistki niech będą dwa fragmenty wierszy dedykowanych jej przez anonimowych autorów:

„Jeszcze chwila, a potem już mnie tu nie będzie,
moje miejsce codzienne zajmie postać nowa.
Wnikliwą głębią serca, jak tajnym orężem
będzie podziwiać Ciebie, chłonąc każde słowo.

Przechodzą pokolenia, twarze widzisz nowe
Trudno wszystkie pamiętać, kiedy czas przeminie.
Wiedz jednak, ja maluję każdą Twą rozmowę,
bo Tyś miała nas wszystkich, my Ciebie jedynie...”

Niewątpliwie widoczna jest tu szczerość uczuć autora, młodzieńcza wiara i żal za tym, co mija, tak jak i w następnym utworze:

„Umiesz charakter ludzki prowadzić do szczytu
Kształtować osobowość, przeistaczać nasz los.
Wszystko w Tobie tak godne podziwu, zaszczytu,
i jakże przyjazny dla nas jest dzisiaj Twój głos.

Wspomnienia przeszłych dni, co nie powrócą więcej,
pragnę sercu odtworzyć, w nich wyraz Twej twarzy.
Cóż mogę Tobie złożyć w tak wielkiej podzięce.
Uznaniem już na zawsze chcę Cię dziś obdarzyć”.

Kółko polonistyczne prowadzone również przez prof. G. Kuczko czuwało nad pisanem kronik przez poszczególne klasy, kroniki szkolnej, opiekowało się twórczością uczniów (organizowało wystawy ich prób literackich) recenzowało uroczystości i wydarzenia szkolne, organizowało dyskusje na tematy życia literackiego i kulturalnego w Polsce. Członkowie koła przygotowywali się także do udziału w konkursie „Kultura Polski Ludowej i jej twórcy”. Zresztą nie tylko zajęcia pozalekcyjne z p. Kuczko chwałą absolwenci szkoły. Często w ich wypowiedziach powtarza się zdanie, że zaraziła ich teatrem. Potrafiła dla odprężenia zmienić temat, opowiadała dowcipy i anegdoty z życia znanych postaci literackich. Tu przypominała mi się często powtarzana anegdota o jednej z nauczycielek liceum. Uczeń wywołany do tablicy często ze strachu zapominał, co ma mówić i robić i nic dziwnego, że w roztargnieniu pisząc wzór nie zamykał nawiasu. Wtedy nauczycielka wydawała polecenie: „Zamknij drzwi”, a delikwent przerażony rzucał się do drzwi. Ściągał go śmiech klasy, gdyż okazywało się, że to nie o te drzwi chodzi. Zapominalscy mieli u p. profesor przezwisko „Bajaderki”, od znanego dowcipu o sklerozie. Jedna uczennica podczas egzaminu maturalnego z matematyki zapomniała języka. Na to pani profesor powiedziała: „Wezmę i odetnę Ci język”. I co? Dziewczyna odblokowała się natychmiast i dalej poszło już gładko.

Wracam do kółka polonistycznego. W pracy korzystało z pomocy absolwentów w celu uatrakcyjnienia lekcji. W tym samym celu organizowało wycieczki przedmiotowe (np. do Czarnolasu, Szlakiem Kochanowskiego), pokazy filmowe ilustrujące przerabianą lekturę lub wieczory poezji, na których uczono się rozumieć i czuć poezję.

Kółko historyczne i archeologiczne prowadziła prof. I. Horban, nowa nauczycielka historii, wychowanka prof. T. Manteuffla, znakomitego historyka, wykładowcy U.W., pierwszego dyrektora Instytutu Historii PAN. Konkursy pospaly się jak z rogu obfitości. Konkurs „Sławne Polki” odbył się trzy razy: w 1975 r. na terenie szkoły, w 1976 r. — był to konkurs między L.O. im. T. Zana i L.O. z Brwinowa,

połączony z dwoma innymi konkursami („Zdobycze kultury antycznej”, „Walka Polaków o niepodległość 1794—1918 r.”), oczywiście wygrany przez „Zana” — i w 1978 r. Konkurs ten polegał na tym, że każda klasa opracowywała wybrany życiorys, przygotowywała prezentację przy szciciu i kompletowaniu strojów (także wypożyczanych z Teatru Narodowego.) Uczennica prezentująca postać miała powiedzieć coś dowcipnego o postaci, ale nie z jej życiorysu. Natomiast pani prof. Horban odpowiadającemu zadawała pytania, dotyczące życia sławnej kobiety. Konkurs „Zdobycze kultury antycznej” odbywał się co roku, przez 4 lata, tak samo konkurs „savoir-vivre”, natomiast „Walka Polaków o niepodległość w latach 1794—1918” organizowany był trzy razy. Ma być organizowany w dalszym ciągu konkurs dla kl. I: „Czy znasz swego patrona” (przedtem taki konkurs przeprowadzała polonistka prof. K. Woźniak). W 1979 r. zorganizowany został konkurs „W trudzie i walce pokoleń”.



Poczet sztandarowy podczas uroczystości rozpoczęcia roku szkolnego 1978/79

Pani prof. Horban przygotowywała także członków koła do Olimpiady Historycznej (w 1978 r. stanęli do eliminacji wojewódzkich: M. Kot, P. Piotrkowicz, w 1979 r. R. Kankowski, R. Pawełczyński, J. Horban, w 1980 — J. Getke) i Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współ-

czesnym (1980 — P. Piotrkowicz). W 1979 r. A. Bujnowska doszła do rozgrywek centralnych Turnieju o Warszawie. Pani profesor traktowała kółka historyczne i archeologiczne jako zajęcia przygotowujące do matury i olimpiad. Przy kółku archeologicznym istniało szkolne koło Miłośników Pruszkowa. Kółko to utrzymywało stałe kontakty z Muzeum Hutnictwa Starożytnego (raz w m-cu wykłady dla uczniów w muzeum o dziejach naszego rejonu i z historii starożytnej archeologii), w szkole i na uczelni (dot.: sztuki starożytnej) i profesorami P.W. Koło to nawiązało kontakt z profesorami U.W.: wykłady dla uczniów (dot.: architektury). Członkowie koła czytali lektury dotyczące świata antycznego, w ramach zajęć odbywały się projekcje filmów o Atenach, Rzymie, Pompei, Aleksandrii, omawiano telewizyjne programy „Skarbiec” i „Antyczny świat prof. Krawczuka”. Członkowie koła uczęszczali także na wykłady historyczne organizowane przez Miejski Ośrodek Kultury w Pruszkowie, a potem przekazywali zdobyte wiadomości uczniom w klasie.

Jak już wspomniałam powstało przy kółku archeologicznym Koło Miłośników Pruszkowa. Otóż młodzież tego koła brała udział w międzyszkolnym konkursie zorganizowanym na jesieni 1980 roku przez Pruszkowskie Towarzystwo Kulturalno-Naukowe „Pruszków wczoraj i dziś” dla młodzieży ubiegającej się o odznakę „Młodego Przyjaciela Pruszkowa”. Konkurs ten wypadł pomyślnie dla uczniów naszej szkoły, która zajęła pierwsze miejsce wśród szkół pruszkowskich. Podczas wakacji członkowie koła pracują społecznie w Muzeum Archeologicznym. Należy też wspomnieć o zorganizowaniu Izby Pamięci Narodowej w pracowni historycznej staraniem prof. I. Horban i uczniów, której otwarcie nastąpiło w 1980 roku. I na zakończenie zacytuję zabawne zdarzenie, które wspomina p. Horban: „Było to 1 kwietnia. Uczniowie mojej klasy przebrali się dla zabawy. Jedna z uczennic ubrana w dość ekstrawagancki strój rzucała się w oczy z daleka. No i natknęła się na nauczyciela, który natychmiast zareagował: „Zdejmij to natychmiast”, na co ona nie namyślając się odpowiedziała: „Ale ja nie mam nic pod spodem”.

Kółko języka rosyjskiego bardzo ściśle współpracowało z TPPER-em. Do 1978 r. prowadziła je prof. J. Widurska, a następnie do 1980 r. prof. W. Hasik. W ramach pracy TPPER przygotowywano uczniów do konkursu wiedzy o ZSRR i w 1977 roku I miejsce zajęły uczennice: M. Wydra i A. Witlib. Także w przygotowaniu do olimpiad języka rosyjskiego duży wkład pracy miało kółko języka rosyjskiego. W 1976 r. M. Osiadacz znalazła się w eliminacjach stołecznych, także M. Krawczyk w 1977 i 1978 r. została dopuszczona do eliminacji stołecznych. Natomiast M. Krzywkowska zakwalifikowała się w 1976 r. do eliminacji wojewódzkich Festiwalu Piosenki Radzieckiej. W 1979 r. dwie uczennice dotarły do eliminacji wojewódzkich Olimpiady Jęz. Rosyjskiego: D. Taraszka, I. Alukiewicz. W ramach zajęć kół korespondowano z zaprzyjaźnionymi szkołami z Tomsku i Moskwy. W ramach imprez „Niedziela Przyjaźni” odbywały się spotkania z młodzieżą radziecką, a także urządzano „wieczorek przy samowarze”: występy gości z ZSRR, degustacja potraw rosyjskich i radzieckich. Nawiązano też współpracę z Domem Kultury Radzieckiej. W ramach koła języka rosyjskiego działały dwie grupy: olimpijska i dla uzdolnionych językowo. Prowadzono ćwiczenia nad udoskonaleniem znajomości języka (nawiązanie kontaktów i wyjazdy do gabinetów językowych w nowo wybudowanym Domu Przyjaźni Polsko—Radzieckiej, czytanie książek

i czasopism, oglądanie filmów radzieckich w wersji oryginalnej). W ramach kącika ciekawostek gromadzono regionalne i oryginalne wiadomości z życia azjatyckich republik radzieckich.

Także kółka zainteresowań spoza kręgu humanistycznego mogą pochwalić się osiągnięciami. Kółko chemiczne z inicjatywy prof. J. Purzyckiej urządziło w maju 1978 „Wieczór ciekawej chemii”, dla kandydatów do szkół średnich (przeprowadzony przez uczniów „Zana”), aby ich zachęcić do zainteresowania się przedmiotem.

Kółko fizyczne prowadzone przez nieodżałowaną prof. K. Pańków (zmarła 9 stycznia 1980 roku) przeprowadzało bardzo interesujące eksperymenty, m.in.: próba robienia fotografii Kirjanowskiej, fali dźwiękowej na oscyloskopie, świecenie gazów itp. Kółko to współpracowało z Harcerskim Klubem Krótkofalarskim „Pozyton” w Pruszkowie. Pani profesor opiekowała się uczniami należącymi do tego klubu. Wielokrotnie organizowano wycieczki do Planetarium Warszawskiego.

Kółko biologiczne ściśle współpracowało z P.C.K. i L.O.P.-em. Wszystkie miały wspólnego opiekuna prof. Winiarską. Kółko skupiało uczniów z klas o profilu biologiczno-chemicznym. W kółku działały 4 sekcje: naukowa, hodowlana, biblioteczna i pomocy naukowych. Doświadczenia i ćwiczenia odbywały się w pracowni, gdzie hodowano ślimaki, chomiki, rybki, rośliny, a także na dziedzińcu szkolnej. Jako pomoce naukowe służyły tablice biologiczne, wyświetlano slajdy i filmy przyrodnicze pogłębiające wiedzę o ekologii, ochronie przyrody, po czym odbywały się dyskusje, a uczniowie przygotowywali referaty na interesujące ich tematy. Organizowano konkursy „Polskie Parki Narodowe i rezerwy przyrody”, prenumerowano także czasopisma. Kółko nawiązało w 1978 r. kontakt z SGGW w ramach akcji „otwarte drzwi”. W ramach tych kontaktów odbywały się spotkania z wykładowcami, a także wycieczki m.in. na Wydział Weterynarii. Odbyło się też spotkanie z b. dyrektorem Ojcowskiego Parku Narodowego mgr R. Chocińskim. Do obowiązków członków koła należała opieka nad działką i pracownią (m.in. opieka nad roślinami i zwierzętami, wykonywanie i konserwacja pomocy naukowych).

W szkole pracowało również kółko fotograficzne pod kierunkiem nauczyciela fizyki I. Juryskiego. Koło to świadczyło usługi fotograficzne dla innych kół (ilustracje gazetek). Pracowało w dwóch sekcjach: fotograficznej i obsługi sprzętu (aparat fotograficzny z lustrzanką — z oprzyrządowaniem, projektory, magnetofony, adaptory itp.) W ramach prac sekcji fotograficznej powstały takie gazetki, jak: „Warszawa nocą”, „W co się bawić”, „Mieszanka filmowa”, reportaż „Człowiek”, a także zdjęcia do kroniki szkolnej, prowadzonej przez koło polonistyczne. Koło prowadziło ćwiczenia poświęcone zgłębianiu tajemnic robienia portretu, a także poznaniu procesów obróbki chemicznej przy wykonywaniu odbitek.

W uznaniu dla działalności uczniów i nauczycieli na zajęciach pozalekcyjnych Wydział Oświaty przy Urzędzie Miejskim w marcu 1979 r. przyznał szkole dyplom za osiągnięcia w upowszechnianiu kultury słowa i poezji wśród młodzieży, a w maju tego samego roku dyplom za działalność pozalekcyjną w roku szkolnym 78/79.

A co działo się w tym pięcioleciu w szkole poza organizacjami młodzieżowymi? Jedną z pierwszych wiadomości, na jaką natknęłam się przy pisaniu historii tego okresu była oczywiście notatka: „Postanowiono nie urządzać cotygodniowych apeli, ograniczyć się do apeli okolicznościowych i to rozdzielonych na trzech piętrach jednocześnie, aby

nie obciążać zbytnio nadwątlonych stropów". Było to w lutym 1976 roku. Również w 1976 r. zaprzestano organizować zabawy na terenie szkoły. Remont wydawał się konieczny. Ale widać nie dla wszystkich, a szczególnie nie dla tych, którzy nie musieli pracować w tym budynku. Czy to tylko brak wyobraźni, czy również zła wola, oportunizm, a może jeszcze coś gorszego opanowało władze miejskie?

Chyba częściowo i z tego powodu od 1977 roku rozpoczęto likwidację klas c, tak że na początku roku szkolnego 1980/81 było już tylko osiem klas w szkole. Niewątpliwie ulżyło to zmęczonym stropom (liczba uczniów z 440 spadła do 270), ale chyba nie na tym powinna polegać poprawa bezpieczeństwa nauki w tej szkole. Pod datą wrześniową 1979 r. znalazłam jeszcze jedną notatkę: „Budynek wybudowany przed przeszło 70 laty niszczeje, wymaga kapitalnego remontu (wymiana drewnianych stropów). Prace remontowe powinny być podjęte najpóźniej do r. 1981”. A w tym czasie uczniowie powinni mieć zapewnione warunki nauki w lokalu zastępczym (murowanym i ogrzewanym), na co było dostatecznie dużo czasu, gdyż szkoła alarmowała władze miasta co najmniej od 15 lat.

Aby zmienić ten zbyt smutny i drażniący temat zacytuję parę danych statystycznych. Otóż dawniej przeważała w liceum młodzież męska (co było oczywiste), obecnie jest odwrotnie, ale zaskoczyło mnie mimo wszystko to, że chłopcy stanowią tylko około 25% młodzieży szkół średnich ogólnokształcących. Wg statystyki w latach 50-tych 80% uczniów „Zana” dostawało się na studia, w latach 60-tych — 50—60% uczniów, do połowy lat 70-tych zaznacza się spadek dostających się, pod koniec tej dekady procent rozpoczynających studia wzrasta i utrzymuje się na poziomie 35—40%. Jeśli chodzi o skład społeczny, młodzież rozpoczynającej naukę u „Zana”, statystyka mówi, że w latach 60-tych przeważali uczniowie z rodzin inteligenckich (80%), natomiast pod koniec lat 70-tych rośnie procent młodzieży pochodzenia robotniczego. Z lektury wykazu absolwentów wypływa ciekawy wniosek. Dużą część uczniów stanowią synowie i wnuki dawnych absolwentów. Świadczą o tym powtarzające się nazwiska: Krygier, Hoser, Chajęcki, Dobrowolski, Kwasiborski, Majewski, Makowski. Na 36 szkół województwa w 1978 r. szkoła im. T. Zana zajmowała czwarte miejsce w wynikach z jęz. rosyjskiego, ósme z fizyki i miejsce wśród 10-ciu najlepszych szkół z matematyki.

Nauka w liceum odbywała się w tym czasie w 4 profilach nauczania: podstawowym, humanistycznym, biologiczno-chemicznym, matematyczno-fizycznym, z tym, że te wszystkie profile nie musiały na raz funkcjonować, np. w roku szkolnym 1980/81 przewidziano 2 profile: podstawowy i biologiczno-chemiczny we wszystkich klasach, z tym, że w podstawowym prowadzona była nauka łaciny, wykładana zresztą od 1978 r. przez prof. Martę Zakrzewską (jako przedmiot nadobowiązkowy). Przez poprzednie 2 lata nauka łaciny nie odbywała się w związku z odejściem prof. T. Gralewicza w 1976 r. Dyrekcja szkoły w celu zwiększenia satysfakcji z osiąganych wyników postanowiła w 1976 r. wraz z Komitetem Rodzicielskim i Radą Pedagogiczną ufundować Puchar Przechodni dla klasy osiągającej w danym roku najlepsze wyniki w nauce i pracach społecznych. Ministerstwo Oświaty wprowadziło odznakę dla wyróżniających się uczniów „Złota tarcza”, zaś w „Złotej księdze” mieli być uwieczniani prymusi szkolni.

Dzień 1 września w 1977 r. był witany przez uczniów uroczystej, gdyż został ustanowiony przez władze oświatowe Dniem Święta Szkoły. Z tej okazji bardzo wyglądała uroczystość przyjmowania

nowo wstępujących uczniów klas pierwszych: składali oni ślubowanie, a starsi koledzy wręczali im tarcze i legitymacje szkolne.

Jak wyglądało rozpoczęcie roku szkolnego? O godz. 8.30 wejście pocztu sztandarowego, odśpiewanie hymnu narodowego, wysłuchanie przemówienia radiowego Ministra Oświaty i Wychowania, następnie wystąpienie dyrektora szkoły, ślubowanie uczniów klas pierwszych, powitanie uczniów przez władze miejskie, zakład opiekuńczy i Komitet Rodzicielski, wyjście pocztu sztandarowego i warta honorowa przed pomnikiem pamięci narodowej. A po południu występy artystyczne i dyskoteka.



Pośród ważnych inicjatyw szkoły szczególne miejsce zajmuje ta, która pozwoliła bliżej poznać postać patrona szkoły, Tomasza Zana, poety, patrioty i przyjaciela Adama Mickiewicza. Chodzi oczywiście o zorganizowanie Izby Pamięci Patrona, gdzie gromadzono wszelkie wiadomości, dokumenty, ilustracje dotyczące postaci poety. Jeszcze jedna nie zrealizowana inicjatywa, godna urzeczywistnienia zrodziła się w szkole, kiedy dyrekcja szkoły skierowała 18 marca 1978 r. do Wydziału Oświaty i Wychowania przy Urzędzie Miejskim w Pruszkowie pismo

z propozycją wmurowania tablicy pamiątkowej ku czci absolwentów szkoły, którzy zginęli w walce z okupantem hitlerowskim podczas ostatniej wojny. A było ich blisko 40-tu, wśród nich syn nauczycieli tej szkoły, Bolesław Ostrowski. Być może podjęta przez obecną dyрекcję i Komitet Organizacyjny Jubileuszu nowa inicjatywa przyniesie pożądany skutek w 1981 r. Jak można nie doceniać walorów wychowawczych tego aktu pamięci i czci dla bohaterów?*

W trosce o poprawę wyników nauczania powołano na terenie szkoły zespoły wyrównawcze: języka polskiego, rosyjskiego, łaciny, biologii, matematyki, chemii, ale jednocześnie położono nacisk na pracę z uczniem zdolnym. W celu zaznajomienia uczniów z możliwościami wyboru w kierunku studiów podjęto w szkole akcję „otwartych drzwi”. Polegało to na organizowaniu spotkań informacyjnych z naukowcami wyższych uczelni, m.in. z SGPiS-u i SGGW.

Młodzież Liceum im. T. Żana chętnie nawiązywała kontakty z ośrodkami kulturalnymi Pruszkowa, jak np. Dom Kultury Kolarza, Dom Kultury Dzieci i Młodzieży, Spółdzielczy Dom Kultury, biorąc udział w zajęciach tych placówek. Jak wiadomo warunki lokalowe liceum daleko odbiegały od zadowalających, stąd nie można tu było nigdy w pełni rozwinąć działalności pozalekcyjnej. Kontakt uczniów z kulturą nie ograniczał się tylko do Pruszkowa. Wielokrotnie młodzież odwiedzała Muzeum Narodowe, Wilanów, Łazienki, Muzeum Historyczne, Literatury, Wojska Polskiego.

Z dużą pomocą szkole przychodził Zakład Materiałów Biurowych (zakład opiekuńczy) i jego dyr. W. Konecki. Zakład przeprowadzał większe i mniejsze naprawy sprzętu a nawet budynku, uzupełniał braki w materiałach biurowych, młodzież szkolna mogła odbywać zajęcia na basenie zakładowym (5 godzin tygodniowo). Z.M.B. wypożyczał także własne autokary na wycieczki oraz udostępnił teren Ośrodka Wczasowego w Zdworzu na biwaki dla uczniów „Żana”. Trudno byłoby tu wymienić wszystkie formy pomocy ze strony dyrekcji i załogi fabryki.

Komitet Rodzicielski był drugim ciałem opiekuńczym dla szkoły przychodzącym z równie skuteczną pomocą. Udzielał pomocy szkole we wszystkich dziedzinach jej życia. Współdziałał w organizowaniu imprez rozrywkowych, studniówek, balów maturalnych, dyskusji, odczytów, ferii, obozów wędrownych i OHP, wycieczek (dydaktycznych i turystycznych), biletów do teatru, spotkań informacyjnych z profesorami wyższych uczelni, przyznawania stypendiów i innych form pomocy, kontaktach z rodzicami i wielu, wielu innych formach działalności, które trudno wyliczyć.

Jako ciekawostkę podam, że w listopadzie 1979 roku szkołę odwiedzili dziennikarze radiowi, którzy robili audycję o Pruszkowie w znanym bloku programowym „Cztery Pory Roku”. Byli wówczas tylko w dwóch szkołach pruszkowskich, w szkole nr 8 i w „Żanie”. A to o czymś świadczy.

W 1978 r. na stanowisku dyrektora nastąpiła zmiana. Ze względu na ciężką chorobę odeszła ze szkoły mgr Maria Wójcik. Dyrektorem został wieloletni nauczyciel chemii w „Żanie” (od 1952 do 1973), później dyrektor Wieczorowego LO — mgr Stefan Gierwatowski. W ciągu tych długich lat dał się poznać nie tylko jako dobry nauczyciel przedmiotu, ale także świetny organizator kół młodzieżowych, a szczególnie

* W związku z 60-leciem szkoły inicjatywa ta zostanie jednak zrealizowana.

ZMS. Zresztą w uznaniu zasług 8 października 1980 r. Prezydium Zarządu Warszawskiego ZSMP przyznało mu odznakę za zasługi dla warszawskiej organizacji ZSMP. Z chwilą objęcia swej funkcji dyrektor powziął myśl o organizacji obchodów 60-lecia istnienia szkoły. Już w lutym 1980 r. odbyło się pierwsze zebranie informacyjne wszystkich chętnych do pracy w przygotowywaniu tego jubileuszu. Wybrano przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego, którym został członek poprzedniego Komitetu Organizacyjnego (40-lecie szkoły) inż. Ryszard Matrzak. Przydzielono pracę członkom utworzonych sekcji: organizacyjnej, artystycznej i wydawniczej (która podjęła się pracy napisania 60-letniej historii szkoły). Całokształtem prac organizacyjnych kieruje Prezydium Komitetu: przewodniczący — Ryszard Matrzak, wiceprzewodniczący — Franciszek Kwasiborski, sekretarz — Danuta Kwiatkowska, skarbnik — Leon Kalinowski, przy czynnej współpracy dyrektora szkoły Stefana Gierwatowskiego (który sporządził wykazy dyrektorów i nauczycieli, zamieszczone w niniejszej pracy, listę nauczycieli w latach 1921—1945 opracowała autorka tej części monografii).

Program obchodów 60-lecia naszej szkoły przewiduje spotkania rocznikowe wychowanków i absolwentów, odsłonięcie dwóch tablic pamiątkowych, uroczyste wręczenie odznaczeń państwowych zasłużonym nauczycielom oraz wspólne, wieczorne spotkanie towarzyskie wszystkich uczestników tej uroczystości.

Oba jubileusze jak piękna klamra zamykają ostatnie dwudziestolecie historii szkoły. Obchody 60-lecia są jeszcze przed nami. Sądzę, że wyjaśni się wiele zagadek przed którymi stałyśmy pisząc historię tych lat i wiele problemów znajdzie swoje rozwiązanie. Ale opisanie tego pozostawiamy następnym kronikarzom.

DANUTA BRENDEL-KWIATKOWSKA

Wiadomość z ostatniej chwili! Młodzież „Zana” w dn. 15.06.81 podjęła uchwałę upamiętnienia postaci swego patrona przez wzniesienie na terenie Pruszkowa jego pomnika, w 130 rocznicę jego śmierci (w 1985 r.), a także wysunęła ideę, aby Tomasz Zan stał się patronem całej, polskiej młodzieży licealnej.
